

MIASTA MARZEŃ

Sydney



BIBLIOTEKA GAZETY WYBORCZEJ

MIASTA MARZEŃ

Sydney

P O L E C A



Zamów na www.kulturalnysklep.pl
pod numerem 801 130 000*

*opłata zgodnie z taryfą operatora

MIASTA MARZEŃ

Sydney





Sydney Harbour.

„Miasta Marzeń” to nowa 21-tomowa seria przewodników, poświęconych miastom znanym z historii i literatury. Opowiada ich dzieje, prezentuje zgromadzone w nich zabytki i dzieła sztuki, kreśli sylwetki wielkich i sławnych mieszkańców. I – przede wszystkim – wskazuje trasy, które ułatwiają dogłębne ich poznanie. Z tymi przewodnikami marzenia się spełniają.

Przewodniki z serii „Miasta Marzeń” mają powtarzalny układ, dzięki czemu posługiwanie się nimi jest proste i intuicyjne. W szczególny sposób zostały zaakcentowane w nich informacje bliskie polskiemu odbiorcy.

Część I, **Historia** – ukazuje dzieje miasta od najdawniejszych czasów aż po dzień dzisiejszy.

Część II, **Wademekum** – prezentuje osobliwości miasta, lokalne specjały, tradycje i jego niezwykłych mieszkańców.

Część III, **Zwiedzanie** – proponuje trasy, którymi najlepiej udać się na podbój miasta. Autorzy zatroszczyli się o to, by turystom nie umknął żaden szczegół wart poznania, a miejskie szlaki turystyczne wytyczyli tak, by podczas aktywnego zwiedzania mogli pozwolić sobie na chwilę wytchnienia od zgiełku miasta.

Rady dla podróżnych – w tej części znalazły się praktyczne rady, jak poruszać się po mieście, jakiej skosztować kuchni i gdzie najwygodniej się zatrzymać. Cennym uzupełnieniem są liczne wskazówki, które nawet w obcym kulturowo miejscu pozwolą poczuć się bezpiecznie.

Opisy najbardziej interesujących obiektów w części **Zwiedzanie** zostały opatrzone odsyłaczami do kolorowych planów i map, a ikonka w górnym rogu strony informuje, gdzie szukać mapy.



Autor

Martyna Olszowska jest dziennikarką i krytykiem filmowym. Filmoznawca z wykształcenia, miłośnik podróży i gór z natury. Redaktorka kwartalnika „Antypody” (www.antypody.org). Autorka artykułów w tomach zbiorowych oraz pismach filmowo-kulturoznawczych, współpracująca z międzynarodowym festiwalem filmowym Etiuda&Anima. Jej fascynacja Australią zaczęła się jeszcze w liceum, by przetrwać kolejne lata i swój punkt kulminacyjny osiągnąć w doktoracie pisaniem o współczesnym kinie australijskim. Dzięki temu znalazła się na drugim końcu świata, by przez pół roku delectować się rzeczywistością do góry nogami, jej wielokulturowością i przestrzenią. Ciągłe nie może się zdecydować, czy przenieść się do Sydney, Melbourne czy Adelajdy, więc na czas podejmowania decyzji mieszka w Krakowie. Jedno jest pewne – Australia ją jeszcze zobaczy.

Sydney uwiodło ją początkowo wbrew jej woli, bo lecąc nad Sydney Harbour chciała pozostać wierna urokowi Melbourne. Z chwilą gdy w pierwszym dniu stanęła w ulewnym deszczu przed operą i mostem, doszła jednak do wniosku, że jakiegokolwiek próby oporu są bezskuteczne. Kolejne dni, już słoneczne, były odkrywaniem tego bardziej lub mniej pocztówkowego Sydney. W końcu przyszła miłość do niezwykłych przestrzeni Gór Błękitnych. Sydney to z pewnością doskonałe preludium do... powrotu. Bo kto raz postawi stopę na czerwonym kontynencie, nie ucieknie przed rzuconym na niego urokiem i koniecznie będzie chciał tutaj powrócić.

Świąteczna opera
w Sydney.

Sydney



► Plany

Centrum Sydney
przednia wyklejka

Wokół opery
100–101

Watsons Bay
144

Port Jackson
154

Wyspy Sydney
164–165

Parramatta
170

Góry Błękitne
180

Komunikacja
w Sydney
tylna wyklejka

► Wprowadzenie

Słoneczne serce Australii 14

► Historia

Kalendarium 22

Pierwsi Australijczycy 26

Początek nowego państwa 34

Wielokulturowa Australia 42

► Wademekum

Nie tylko kangury 50

Aborygeni 56

Sztuka, literatura, film 66

Architektura pod Krzyżem Południa 74

Specjały kuchni australijskiej 82





► **Zwiedzanie**

Wprowadzenie	96
W drodze do opery	102
The Rocks i Sydney Harbour Bridge	112
Darling Harbour i CBD	124
Kings Cross i okolice	132
Z Watsons Bay do Bondi Beach i Coogee	142
North Head, Middle Head i Taronga Zoo	152
Parramatta i wyspy Sydney	162
Góry Błękitne i Jaskinie Jenolan	176

► **Okiem znawcy**

Kultura plażowa	55
Sport do góry nogami	64
Tęczowe Sydney	73

► **Rady dla podróżnych** 195













Słoneczne serce Australii

Sydney jest obok Uluru, świętej skały Aborygenów, najbardziej rozpoznawalnym miejscem w Australii. Uluru jest duszą kontynentu, Sydney – sercem wyznaczającym styl życia kraju.

Zapewne wielu z nas przydarzyło się przynajmniej raz pomylić i uznać Sydney, zamiast Canberę, za stolicę Australii. A jednak na drugim końcu świata to najstarsze, najludniejsze i najpopularniejsze miasto nie zyskało nigdy statusu stolicy. Niewielka Canberra wybudowana pomiędzy Melbourne a Sydney miała być kompromisem w walce tych dwóch największych miast o miano siedziby rządu. Paradoksalnie jednak Sydney do dziś pozostaje centrum życia czerwonego kontynentu. To ono bowiem, bardziej niż europejskie i artystyczne Melbourne, tworzy wizerunek Australii – kraju słońca, surfingu, przystojnych ratowników, złotych plaż i zrelaksowanych ludzi. Wystarczy jednak krótki wypad poza granice metropolii, umiejscowionej nad Morzem Tasmana na południowo-wschodnim wybrzeżu, by szybko się przekonać, że jest ona co prawda ważnym, ale tylko jednym z wielu przykładów niezwyklej różnorodności dużego państwa.

Australia to najbardziej zurbanizowany kraj na świecie. I nie jest to kwestia liczby miast, lecz liczby osób, które w nich mieszkają. Na tym najmniejszym kontynencie na kuli ziemskiej żyje niewiele ponad 22 mln ludzi, z czego niemal 90% w sześciu najważniejszych miastach – Sydney, Melbourne, Adelajdzie, Brisbane, Canberze, Perth – prócz ostatniego, zlokalizowanych na wschodnim i południowym wybrzeżu. Poza metropoliami, rozciągającymi się z powodu rozległych przedmieść na sporej przestrzeni, istnieje świat małych miast i miasteczek, a dalej suche, czerwone centrum, tzw. australijski *outback*, z gdzieniedzie zlokalizowanymi farmami oraz Alice Springs pośrodku. Warto mieć w pamięci specyfikę australijskiej geografii, bo pozwala ona lepiej zrozumieć istotę Sydney z jego 4,5 mln mieszkańców i niezliczoną rzeszą turystów. To miasto jest żywym folderem biura podróży. Nawet jeśli w drodze do Sydney zwiedzimy inne części czerwonego kontynentu, to i tak dopiero stając naprzeciwko słynnej opery oraz

Na poprzednich stronach: opera w Sydney; na wodach koto Fort Denison;

Sydney malowniczo poprzecinane błękitnymi zatokami.

Po prawej: opera w Sydney na tle wschodzącego słońca.



mostu w zatoce Port Jackson, uwierzmy, że rzeczywiście udało nam się dotrzeć do Australii. Wówczas, bez względu na to, czy przyjechalibyśmy z alternatywnymi pomysłami na poznawanie tego kraju, Sydney szybko nas oczaruje i zanim się zorientujemy, z uśmiechem poddamy się jego urokowi, opalając się na plaży Bondi. Nie warto się opierać. To najlepszy sposób na zasmakowanie chociaż części słynnego *Australian way of life*.

Sydney czy Melbourne, oto jest pytanie

Wbrew pozorom pytanie to jest istotne zarówno dla wielu Australijczyków, jak i miłośników tego kraju. To trochę tak, jakby porównywać Warszawę z Krakowem – debata, które miasto jest lepsze, wciąż trwa. Melbourne – spokojniejsze, bardziej europejskie, z najlepszymi uniwersytetami w kraju, bogatym życiem intelektualnym i artystycznym – jest często przeciwstawiane (zapewne głównie przez samych mieszkańców miasta) „pustości” Sydney, nastawionego z jednej strony na biznes, z drugiej na rozrywkę klubową, plażową i barową. Nawet jeśli w Polsce należymy raczej do miłośników leniwej, krakowskiej atmosfery i Melbourne zapewne bardziej by nam odpowiadało, Sydney zobaczyć trzeba. Widok centrum z charakterystycznym Centrepoint z Watson’s Bay, skrząca się w słońcu Zatoka Port Jackson, potocznie nazywana Sydney Harbour, z operą i mostem, sklepiki w The Rocks, a wokół niezwykle różnorodność języków, ras i kultur zachwyci nawet największych sceptyków. Melbourne odziedziczyło coś z dystansu charakterystycznego dla Starej Europy. To w Sydney w pełni można poczuć ową „bezczelną” młodość i bezkompromisowość dawnego kolonialnego świata.

Sydney wyróżnia się spośród innych australijskich metropolii ukształtowaniem terenu. Centrum z lotu ptaka (co zobaczymy z samolotu przy lądowaniu w bezchmurny dzień) wydaje się ciemnoniebieską powierzchnią, wdzierającą się w wybrzeże, poprzecinaną kolejnymi zatokami. Jak w innych wielkich miastach tego kraju, tak i tu pośrodku łądu wyłania się lśniąca w słońcu wyspa pełna wieżowców i biurowców, doskonale wkomponowanych w starszą architekturę z przełomu XIX i XX wieku. Wokół rozciągają się przedmieścia, jednak ze względu na wspomniane nietypowe ukształtowanie terenu układają się mniej harmonijnie niż na przykład w Melbourne czy Adelajdzie, co w trakcie zwiedzania może przysporzyć nieco problemów z określeniem swojego położenia na mapie miasta.

Australia w miniaturze

Podobnie jak na czerwonym kontynencie większość ludności Sydney mieszka poza centrum, jeśli za takie uznać plaże i wybrzeże. Dzieje się tak nie tyle z powodu warunków naturalnych, co finansowych. Działki z widokiem na jedną z zatok i możliwością zacumowania swojego jachtu obok innych osiągają niebotyczne ceny. Stąd przeciętny mieszkaniec Sydney kupuje dom na przedmieściu z dala od wody, a w letnie weekendy tłoczy się na jednym z licznych promów na plażę Bondi czy Manly.

Sydney odwzorowuje też australijską wielokulturowość, oficjalnie uznaną przez australijski rząd w 1972 r. To tutaj przyłynął pierwszy transport skazańców z Wielkiej Brytanii w 1788 r. i tutaj zacamowały statki z powojennymi emigrantami z Europy w latach 50. XX w. Dziś Sydney to mieszanka turystów z całego świata, o czym szybko przekonamy się już po pierwszej nocy spędzonej w jednym z licznych hosteli dla backpackersów, oraz emigrantów i kolejnych ich pokoleń, co zobaczymy, odwiedzając dzielnice zdominowane przez diaspyry z Chin, Wietnamu, Korei, Indii, Grecji lub Włoch.

Przemieszczanie się z jednego krańca miasta na drugie szybko stanie się dla nas podstawową lekcją, jaką każdy odwiedzający Australię Europejczyk musi przejść: należy zmienić swoje postrzeganie przestrzeni i dystansu. Gdy nie chce nam się przeliczać skali na mapie, kilometry przemnożmy razy dwa. To ogromny kraj ze słynnymi już drogami, którymi można podróżować bez końca. W miastach, w tym także w Sydney, na bezludne miejsca raczej nie mamy co liczyć, lecz



Statek wycieczkowy na wodach Sydney Harbour.

podobnie jak w outbacku odległości trzeba odmierzać inaczej, dla własnego bezpieczeństwa i sił fizycznych. Jeśli jednak będziemy o tym pamiętać, zwiedzanie stanie się kolejnym niezapomnianym doświadczeniem, które wywieziemy z Australii. Po powrocie Polska wyda się nam z początku ciasna i zatłoczona.

Jak w całej postkolonialnej Australii przeszłość splata się z nowocześnieścią nie tylko w architekturze. Współcześni Australijczycy śmielej celebrują swoją kolonialną historię, tę ze skazańcami włącznie. Dlatego w Sydney wytyczone są upamiętniające tamte czasy specjalne trasy, dzięki którym zwiedzimy m.in. dawne baraki więźniów. Obecna jest też kultura Aborygenów, kiedyś represjonowana, a dziś słusznie celebrowana. Stare rysunki naskalne, tradycje i zwyczaje współistnieją ze współczesną sztuką artystów pochodzenia aborygeńskiego. Niesłusznie zarzuca się Sydney ubóstwo w sferze kulturalnej. Rzeczywiście miało tętni klubowym życiem w nocy i plażowym w ciągu dnia. Kusi licznymi restauracjami, kawiarniami i pubami, w których możemy poznać smak australijskiego piwa, a jeśli jesteśmy w towarzystwie lokalnych przyjaciół, wypić go w ramach shoutowania, czyli po prostu stawiania następnej kolejki. Jest jednak i artystyczna strona największego w tym kraju miasta – małych i dużych galerii, ciekawych wystaw, muzeów, koncertów czy festiwali. Tu mieści się siedziba Sydney Dance Company, która rozgłos zyskała pod przewodnictwem słynnego australijskiego choreografa Graeme'a Murphy'ego. Tu też znajdziemy najlepszy zespół teatralny w Australii, Sydney Theatre Company, pod kierownictwem Cate Blanchett. Ciekawi filmowego zaplecza zwiedzić możemy wytwórnię Fox Studio, gdzie powstała m.in. trylogia *Matrix*.

W końcu, wbrew pozorom, sprawa najistotniejsza – klimat. W przeciwieństwie do tropikalnego Brisbane czy nieprzewidywalnego Melbourne, gdzie można się przekonać, że w Australii bywa naprawdę zimno nawet bez mrozu i śniegu, Sydney stanowi przyjemny kompromis. Dzięki subtropikalnemu klimatowi pobyt tutaj jest udany o każdej porze roku. W oceanie popływamy zarówno latem, jak i zimą, zwłaszcza zahartowani przez chłodny polski Bałtyk. Lato (między grudniem a marcem) jest upalne, a w czerwcu i lipcu – czyli w okresie zimowym – możemy cieszyć się słońcem i temperaturą oscylującą wokół 20 stopni. Jest zatem wiele powodów, by odwiedzić Sydney – serce Australii.

Po prawej: słoneczna plaża Bondi, na której nawet zimą spotkamy amatorów surfingu.

Na następnych stronach: panorama Sydney Harbour widziana z lotu ptaka.







Najważniejsze daty

30 tys. lat p.n.e. Pierwsze ślady Aborygenów żyjących na terenach dzisiejszego Sydney.

1770 Kapitan James Cook przybija do brzegów Zatoki Botanicznej na okręcie „Endeavour”.

26 I 1788 Do zatoki Port Jackson pod wodzą przyszłego gubernatora Australii kpt. Arthura Philipa przybywa Pierwsza Flota 11 okrętów ze skazańcami na pokładzie.

7 II 1788 Na mocy rozkazu króla Jerzego III kpt. Arthur Philip ustanawia Nową Południową Walię brytyjską kolonią.

1790 Przybycie Drugiej Floty oraz kryzys związany z brakiem zasobów żywieniowych.

1803 Ukazuje się „The Sydney Gazette”, pierwsza gazeta w Sydney. Od 1831 r. będzie wydawana z dodatkiem „The Sydney Morning Herald”, który istnieje do dziś jako najważniejszy dziennik w Sydney.

1804 Bunt irlandzkich skazańców przeciwko brytyjskim władzom, znany jako Rebelia Castle Hill.

1808 Rebelia Rumowa skorumpowanych oficerów korpusu wojskowego Nowej Południowej Walii przeciwko gubernatorowi Williamowi Blighowi.

1810–1821 Rządy gubernatora Lachlana Macquariego. Rozwój ekonomiczny Sydney i ewolucja kolonii karnej w wolne miasto.

1813 Ekspedycja Gregory’ego Blaxlanda, Williama Lawsona i Williama Charlesa Wentwortha w Góry Błękitne.

1829 Część Hotelu Rumowego staje się siedzibą Parlamentu Nowej Południowej Walii.

1835 William Wentworth zakłada pierwszą australijską partię polityczną – Australian Patriotic Association.

1840 W wyniku nacisków ze strony mieszkańców Sydney Wielka Brytania zaprzestaje transportu więźniów do Australii.

1842 Sydney staje się miastem.

1843 Pierwsze wybory do parlamentu Nowej Południowej Walii.

1851 Odkrycie złota w Bathurst, 150 km od Sydney, rozpoczyna gorączkę złota w Australii.

1857 Otwarcie najstarszego w kraju Muzeum Australijskiego w Sydney.

1863 Powstanie pierwszego klubu rugby – Sydney University Union Club. W 1874 r. wraz z działalnością Związku Rugby Nowej Południowej Walii rozpoczynają się coroczne rozgrywki klubowe.

1879 Założenie na południu miasta drugiego na świecie po Yellowstone w Stanach Zjednoczonych parku narodowego – Królewskiego Parku Narodowego.

1879 Międzynarodowa Wystawa czyni z Sydney centrum kolonialnego świata.

Lata 80. i 90. XIX w. Wokół zatok i na plażach powstają obozy artystów, w których malarze, inspirując się francuskim impresjonizmem, tworzą pejzaże kolonialnego miasta.

31 I 1880 Pojawia się pierwszy numer „The Bulletin”, magazynu niezwykle istotnego dla ukształtowania australijskiej tożsamości, na łamach którego ukazują się utwory Banjo Petersena czy Henry’ego Lawsona.

1898 Do Sydney dociera elektryczność.

1 I 1901 Australia uniezależnia się od Wielkiej Brytanii. Nowa Południowa Walia wraz z pięcioma innymi brytyjskimi koloniami tworzy Związek Australijski. Sydney staje się stolicą stanu Nowa Południowa Walia.

1902 Przyznanie federalnych praw wyborczych kobietom.

1906 Na Bondi Beach powstaje pierwszy klub ratowników wodnych.

1914 Oddziały australijskich i nowozelandzkich żołnierzy Anzac płyną do Europy wesprzeć Wielką Brytanię w czasie I wojny światowej.

Koniec lat 20. XX w. Wielki Kryzys dociera do Australii.

19 III 1932 Otwarcie Sydney Harbour Bridge, budowanego osiem lat mostu nad Zatoką Port Jackson. Oficjalne uroczystości zakończone zostają przez Francisca de Groota, członka prawicowej, paramilitarnej grupy New Guard.

1938 Odbývają się Igrzyska Imperium Brytyjskiego, w których Australia zdobywa 65 medali.

3 IX 1939 Premier Robert Menzies ogłasza w radiu przystąpienie Australii do II wojny światowej.

VI 1942 Ataki japońskich łodzi podwodnych na Sydney.

Lata 50. XX w. Australia otwiera się na emigrantów spoza Wielkiej Brytanii. Do Sydney przyplływają statki z pierwszymi dipisami z Europy Środkowo-Wschodniej i Południowej, ludźmi wypędzonymi i wysiedlonymi ze swoich krajów i domów w wyniku działań wojennych.

1954 Elżbieta II jako pierwsza z dotychczas panujących monarchów brytyjskich odwiedza Australię.

1958 Powstaje National Institute of Dramatic Arts (NIDA). Do jej absolwentów w przyszłości należeć będą m.in. Mel Gibson, Cate Blanchett czy Geoffrey Rush.

1967 Koniec budowy Sydney Square Tower, wieżowca zaprojektowanego przez modernistycznego architekta Harry'ego Seidlera. Do czasu postawienia opery i Sydney Tower budynek ten będzie głównym punktem orientacyjnym w geografii miasta.

1972 Australia oficjalnie przyjmuje politykę wielokulturowości, a Sydney staje się coraz bardziej wieloetnicznym miastem.

1973 Sydney zyskuje jeden z najbardziej rozpoznawalnych budynków na świecie – operę wybudowaną na brzegu zatoki Port Jackson. Zaprojektowana przez Duńczyka Jørna Utzona, w 2007 r. wpisana zostanie na listę UNESCO.

1981 Powstaje Sydney Tower, najwyższy budynek w mieście (305 m), przez mieszkańców określany mianem Centrepont – punktem centralnym Sydney.

19 IV 1984 *Advance Australia Fair* oficjalnym hymnem państwowym.

1985 Rząd przyznaje Aborygenom prawo własności do Parku Narodowego Uluru i wraca do tradycyjnej nazwy świętej skały – z Ayers Rock do Uluru.

1992 Sąd Najwyższy kończy sprawę Mabo. Uznaje dotychczasową zasadę *terra nullius* za nieważną i tym samym przyznaje, że Aborygeni mają prawo do zamieszkanych przez nich ziem.

10 XII 1992 Premier Paul Keating wygłasza słynną mowę w Redfern Park w jednej z dzielnic Sydney, inaugurując Międzynarodowy Rok Ludności Tubylczej na Świecie (1993). Po raz pierwszy premier Australii przyznaje, że biali Australijczycy są odpowiedzialni za niesprawiedliwości, które w przeszłości dotknęły Aborygenów.

1993/1994 Groźne pożary buszu dewastują okolice miasta.

1995 Jan Paweł II odwiedza Sydney i ogłasza błogosławioną Mary Helen MacKillop, założycielkę zgromadzenia józefitek w Australii.

1998 Swoje podwoje otwiera wytwórnia filmowa Fox Studio Australia, w której powstanie m.in. *Moulin Rouge!*, seria *Matrix* oraz *Mission: Impossible II*.

28 V 2000 Marsz Pojednania (*Walk for Reconciliation*). Przez most w Sydney przechodzi około miliona Australijczyków

solidaryzujących się z tzw. skradzionym pokoleniem, Aborygenami odebranyymi w dzieciństwie przez rząd swoim rodzinom.

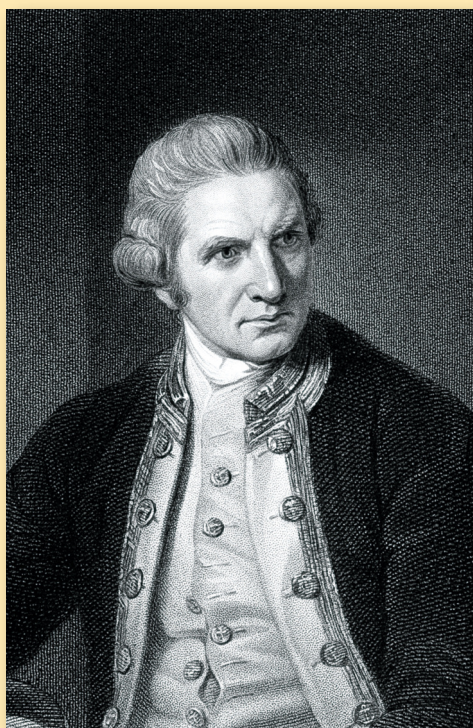
IX–X 2000 Igrzyska Olimpijskie okazują się triumfem organizacyjnym Sydney i symbolicznym krokiem Australii w XXI wiek.

12 X 2002 W zamachach terrorystycznych na Bali ginie 80 Australijczyków. Rok później Australia przystępuje do amerykańskiej wojny z terroryzmem i wysyła swoje wojska do Iraku.

2003 Lucy Turnbull zostaje pierwszą kobietą w historii Sydney na stanowisku burmistrza. W tym samym roku odbywają się Mistrzostwa Świata w rugby.

2008 Papież Benedykt XVI przewodzi Światowym Dniom Młodzieży w Sydney.

13 II 2008 Premier Australii Kevin Rudd wygłasza w parlamencie federalnym oficjalne przeprosiny w imieniu narodu skierowane do Aborygenów. Przeprasza za wyrządzone im w przeszłości krzywdy, w tym za tzw. skradzione pokolenie. Jego wystąpienie staje się symbolicznym świadectwem historycznej dojrzałości Australii.



Portret Jamesa Cooka.





Pierwsi Australijczycy

Sydney pod koniec XVIII wieku było zalążkiem współczesnej, wielokulturowej Australii. Historia tego miejsca nie zaczęła się jednak wraz z wyprawą Jamesa Cooka w 1770 r., lecz kilkadziesiąt tysięcy lat wcześniej.

Aborygeni nazywani są niekiedy Pierwszymi Australijczycami. Taki tytuł nosi m.in. dokumentalny serial Rachel Perkins z 2008 r. Określenie jest niezwykle adekwatne, bowiem Aborygeni, podobnie jak pierwsi Europejczycy, też przywędrowali na czerwony kontynent. Brak dowodów na to, by na terenach Australii dokonywała się niezależna ewolucja człowieka. Nie znaleziono śladów po małpokoształtnych poprzednikach homo sapiens. Przodkowie Aborygenów przybyli tu 40 lub nawet 50 tys. lat temu z Azji i Indonezji, gdy poziom wody w oceanach i morzach był na tyle niski, że w niektórych miejscach można było przejść suchą stopą. Tym samym aborygeńską kulturę uznaje się za najstarszą, istniejącą do dziś kulturę świata. W okolicach Sydney obecność aborygeńskich plemion datuje się na 30 tys. lat wstecz. Wiele z nich istnieje nadal, jak Cadigal, plemię pierwotnych właścicieli ziem, na których dziś stoi CBD, czyli Central Business District. W Sydney i okolicach odnaleźć również można wiele śladów po przodkach Aborygenów, jak choćby malowidła naskalne. Na fali poprawy wzajemnych relacji między białymi i czarnymi Australijczycami przywrócono też niektórym miejscom ich pierwotne, aborygeńskie nazwy.

Wokół zatoki Port Jackson, a właściwie Waran, bo tak brzmi jej aborygeńska nazwa, mieszkało około 3 tys. Aborygenów, określanych jako ludzie Eora. Należeli oni do kilku plemion, prócz Cadigal także do Ku-ring-gai, Birrabirragal czy Dharug. Eora oznaczało po prostu „tutaj” lub „z tego miejsca”. Każde plemię miało swój język, swoją tradycję i opowieści, które stanowiły niezwykle mapę okolicznych terenów. Wszystkie łączyło zrozumienie praw natury i umiejętność czerpania korzyści z surowych warunków naturalnych, w jakich żyli. Susze, pożary buszu czy powodzie okazały się jednak mniej wyniszczają-

cym kataklizmem niż przybycie do brzegu pewnego pięknego dnia w 1788 r. angielskiej Pierwszej Floty. Jak pokazała później historia, nie bez powodu słowa, jakie pierwsi biali Australijczycy usłyszeli od Aborygenów, brzmiały: „Warra, warra!” („Wynocha!”).

Pierwsza Flota i początek brytyjskiej kolonii

Wyprawa kpt. Jamesa Cooka (1728–1779) na wschodnie wybrzeże Australii ukazuje jedynie, jak późno Wielka Brytania włączyła się w odkrywanie *Terra Australis Incognita* (Nieznana Ziemia Południowa), o której istnieniu domniemywano już w starożytności. Przed Brytyjczykami przybyli na nią Portugalczycy w XVI wieku, na początku XVIII trafili tu Holendrzy, upowszechniając nazwę „Nowa Holandia”, w końcu dotarli tu Francuzi. 28 kwietnia 1770 r. angielski statek „Endeavour” dowodzony przez Jamesa Cooka wpłynął do pięknej zatoki na wschodnim wybrzeżu Australii. Niezwykle gatunki paproci, drzew i kwiatów zachwyciły Europejczyków i zainspirowały do nazwania jej Zatoką Botaniczną. Zasoby wodne i żyzne ziemie sugerowały ogromny potencjał drzemący w nowo odkrytych terenach, które Cook ogłosił własnością króla Jerzego III (1738–1820) i Wielkiej Brytanii oraz nadał im miano Nowej Południowej Walii.

Na pokładzie statku płynął przyjaciel Cooka i zdolny botanik, Joseph Banks (1743–1820). Kilka lat później to właściwie jemu Australia jako kolonia karna zawdzięczać będzie swoje powstanie. W 2. poł. XVIII w. Wielka Brytania musiała się zmierzyć z narastającym problemem przeludnionych więzień. Rewolucja przemysłowa

Na poprzednich stronach: sztuczne ognie nad Sydney.

Po prawej: barwna rycina ukazująca Aborygenów – rdzennych mieszkańców Australii.





Mapa Australii z 1860 r.

i urbanizacja spowodowały masową migrację ludności wiejskiej do miast. Rosła dysproporcja

między bogatymi a biednymi, a wraz z nią rósł wskaźnik przestępczości. Więzienia zaczęły pę-

Australia – naturalne więzienie

Odległy kontynent okazał się z perspektywy brytyjskich władz idealnym miejscem zesłania. Izolacja Australii od Europy i Stanów Zjednoczonych oraz spore odległości między poszczególnymi osadami sprawiały, że mury więzienia stanowiła sama natura. Wyrok – najczęściej 8-letni – w postaci zesłania do Australii w rzeczywistości oznaczał dożywocie, bo rzadko kto stamtąd wracał. Nawet jeśli skazańcowi udawało się przetrwać wiele lat ciężkich robót, trudno było zdobyć pieniądze na powrót do domu. Do 1896 r., gdy zaprzestano zsyłek do Australii, przetransportowano tam około 200 tys. skazańców. Tak naprawdę także spora część żołnierzy znalazła się w nowej kolonii wbrew swej woli, często w wyniku karnej degradacji.

Skażañcy, w przeważającej większości mężczyźni (co sprzyjało szerzeniu się sódonii karanej przez władzę karą śmierci), byli przede wszystkim Brytyjczykami, Irlandczykami i Szkotami. Pracowali w kamieniołomach, na farmach, przy budowie dróg.

Kobiety kierowano do łżejszych prac domowych. Wykształceni skażañcy znajdowali zatrudnienie w administracji. Recydywiści wysyłani byli do kolonii karnych w... kolonii karnej – na Tasmanię czy wyspę Norfolk niedaleko Sydney. Warunki były tragiczne: 16-godzinna praca, skąpe racje żywnościowe, ciężkie kajdany odrywające mięśnie od kości, choroby, brud. Za najdrobniejsze wykroczenia karano chłostą kilkuset batów. Kto nie wytrzymał, często sam popełniał ciężkie przestępstwo, by dostać się na szubienicę. Uciec było łatwo, ale przetrwać w interiorze o wiele trudniej.

Prócz Australii Południowej wszystkie stany tego kraju wyrosły na pracy więźniów, co do lat 80. XX w. pozostawało tematem tabu. Od ostatnich dwóch dekad coraz popularniejsze stają się strony internetowe pomagające w wyszukiwaniu przodków. Rodzinne korzenie sięgające początku XIX w. stanowią świadectwo bycia „prawdziwym Australijczykiem”.

kać w szwach, sytuacji nie poprawiali też zbuntowani Irlandczycy skazywani na wieloletnie wyroki. W tym czasie Stany Zjednoczone ogłosiły niepodległość i odmówiły przyjmowania brytyjskich skazańców. Więźniów zaczęto osadzać na statkach zacumowanych na Tamizie. Zbyt duże nagromadzenie skazańców groziło wybuchem epidemii. Wtedy narodził się pomysł, by wysłać ich do odległych kolonii. Tu odegrał swoją istotną rolę właśnie Joseph Banks, który zaproponował, by wykorzystać więźniów jako tanią siłę roboczą w budowaniu Nowej Południowej Walii. W ten sposób Anglia zamierzała również wzmocnić swoją pozycję w kolonialnym wyścigu z Holandią i Francją.

18 stycznia 1788 r. flota 11 okrętów pod wodzą kpt. Arthura Philipa (1738–1814), późniejszego gubernatora generalnego kolonii, przybiła do brzegów Zatoki Botanicznej. Na ich pokładach znajdowało się niemal 800 skazańców (kobiet i mężczyzn). Jednak to, co kilka lat wcześniej wydawało się rajem, w środku lata okazało się piekłem. Przesuszone tereny nie dawały szans na osiedlenie. Dlatego postanowiono płynąć na północ wzdłuż wybrzeża. Tym sposobem 26 stycznia natrafiono na Port Jackson, „najwspanialszą zatokę na świecie”, jak pisał Arthur Philip w raporcie do odpowiedzialnego za utworzenie kolonii ministra spraw wewnętrznych, Thomasa Townshenda, lorda Sydney. To na jego cześć stolica Nowej Południowej Walii zostanie później nazwana Sydney, a 26 stycznia Australijczycy świętować będą co roku jako Dzień Australii. 7 lutego 1788 r. w imieniu króla Jerzego III gubernator Philip ogłosił powstanie kolonii Nowa Południowa Walia i osady Port Jackson (wkrótce Sydney) jako stolicy.

Początki były trudne. Brak wody i pożywienia oraz nieumiejętność radzenia sobie w obcych Europejczykom warunkach powodowały, że wielu skazańców i żołnierzy ginęło. Jeśli nie wykończyła ich długa podróż i choroby na statku, umierali na lądzie z głodu i pragnienia. Sytuacja swój punkt kulminacyjny osiągnęła wraz z przybyciem Drugiej Floty w 1790 r. Do roku 1792 do kolonii sprowadzono ponad 4 tys. skazańców (w tym jedynie około 800 kobiet) – kryminalistów, więźniów politycznych, drobnych przestępców, młodych i starych. Nowi kolonizatorzy powoli przenosili się znad zatoki w inne re-



Wejście do Hyde Park Barracks, jednego z wielu miejsc przetrzymywania skazańców.

jony w poszukiwaniu żyzniejszych terenów, choć Sydney pozostało ważnym portem i centrum życia społeczno-politycznego. Na przełomie XVIII i XIX w. skazańcy i ich strażnicy stanowili większość w strukturze społecznej nowej kolonii. Wkrótce jednak sytuacja zaczęła się zmieniać, nie tylko dzięki wolnym osadnikom przybywającym do Australii, ale także za sprawą więźniów, którzy po odbyciu kary, pozostawali w miejscu swojego zesłania.

Rebelia Rumowa

Los zesłańców zależał od miejsca i pracy, do jakiej zostali przydzieleni. U bogatych posiadaczy ziemskich więźniowie byli niejednokrotnie traktowani jak służba (czasem nawet ubierano ich w liberię). Jako rzemieślnicy byli cenionymi fachowcami, którzy dzięki swoim umiejętnościom mogli zyskać pewne przywileje. Znana jest historia architekta Francisca Greenwaya (1777–1837), skazanego za fałszerstwo. Greenway po dwóch latach pobytu w Australii zaczął projektować budynki dla gubernatora Lachlana Macquariego (1762–1824). Dla więźniarek małżeństwo było szansą na wolność i podniesienie swojej



Portret pierwszego gubernatora Australii, Arthura Philipa.

pozycji społecznej w kolonii cierpiącej na brak kobiet. Zwłaszcza gdy władze zachęcały do tego przybyszy, licząc, że sformalizowane związki i zakładane na nowej ziemi rodziny wzmocnią moralność wśród kolonistów.

Nie wszyscy zatem skazani byli na okrutny los na Tasmanii czy wyspie Norfolk. Więzienny system kształtował wczesne australijskie społeczeństwo, którego prawa zorganizowane były tak, by skazańcy nie stanowili zagrożenia dla władzy. Popierano donosy, budowano wzajemną nieufność, zakazywano zgromadzeń. Problem stanowili jedynie Irlandczycy, dla których Nowa Południowa Walia jako kolonia karna symbolizowała tę samą opresję Wielkiej Brytanii wobec Irlandii co w Europie. W 1804 r. więźniowie (w tym wielu Irlandczyków) pracujący na farmie Castle Hill wszczęli rebelię i zmobilizowali kilkuset innych skazańców. Bunt został szybko stłumiony. Spokój w Nowej Południowej Walii nie trwał jednak długo.

Gdy w 1792 r. gubernator Arthur Philip wyjechał, a nowy nie został jeszcze wyznaczony, przez kilka lat władzę sprawowali oficerowie należący do tzw. Korpusu Nowej Południowej Walii, który miał za zadanie strzec porządku w ko-

lonii. W tym czasie zdobyli oni bardzo silną pozycję, zwłaszcza że przejęli monopol na handel rumem, nową kolonijną „walutą”. Postępująca deprawacja, powszechne pijaństwo i korupcja sprawiły, że zaczęto ironicznie mówić o Korpusie Rumowym. Oficerowie pod przewodnictwem Johna Macarthur’a (1767–1834) czuli się bezkarni, doprowadzając w 1808 r. do Rebelii Rumowej, która sprzeciwiała się próbie odebrania im dotychczasowej władzy i monopolu na handel alkoholem. W tym czasie bowiem do kolonii przybył nowy gubernator William Bligh (1754–1817), niefortunny kapitan zbuntowanej załogi statku „Bounty”, który chciał złamać władzę Korpusu. Niestety, podobnie jak wcześniej ze statku, musiał on teraz uciekać z kolonii. Oficerowie udowodnili swoją siłę i utrzymywali ją do czasu, aż w 1810 r. nie pojawił się Lachlan Macquarie.

Epoka gubernatora Macquariego

To dzięki szkockiemu majorowi, który sprawował urząd gubernatora do 1821 r. (zmarł trzy lata później), Nowa Południowa Walia przeszła drogę od kolonii karnej do cywilnej. Choć w czasie jego rządów do Sydney nadal przyływały statki z tysiącami skazańców, to jednak Lachlan Macquarie rozpoczął procesy zmierzające do utworzenia się kolonii na nowych osadników, którym udostępniano teraz większe obszary ziemi. Wierzył w potencjał, jaki skrywała Australia. To on zresztą wprowadził tę nazwę do powszechnego użycia w 1817 r. W tym samym czasie, wbrew zwierzchnikom w Londynie, doprowadził do powstania pierwszego banku (Bank Nowej Południowej Walii). Zadbął również o rozbudowę i uregulowanie zabudowy Sydney, w którym zaczęły się pojawiać pierwsze kościoły (m.in. pierwsza świątynia katolicka – dziś katedra St Mary) i organizacje charytatywne. Współczesny kształt centrum miasta – zwłaszcza plan ulic – wiele zawdzięcza właśnie Macquariemu. To za jego rządów powstała większość najważniejszych instytucji, a centrum miasta rozbudowywało się wzdłuż głównej ulicy Macquarie Street. Wiele budynków z tego okresu przetrwało do dziś, jak zaprojektowany w stylu gregoriańskim najprawdopodobniej przez samego gubernatora Hotel Rumowy, w którym znajduje się parlament stanu Nowej Południowej



Z końcem XIX w. Australia stała się głównym eksporterem wełny na świecie.

Walii. Powstały Królewskie Ogrody Botaniczne, Hyde Park, a na południe od miasta Królewski Park Narodowy – drugi tego typu na świecie po

parku Yellowstone. Działania Macquariego nie w smak były brytyjskiej władzy, która kolonię traktowała raczej jako tanie więzienie, a nie miejsce

Odkrywanie kontynentu

Tajemniczy i piękny kontynent fascynował kolonistów od samego początku, a poszukiwaczy mocniejszych wrażeń kusił możliwością przeżycia przygody. Najbardziej znaną ekspedycją, która przerodziła się później w legendę podtrzymywaną przez literaturę i kino, była wyprawa Roberta O'Hary Burke'a (1820–1861) i Williama Johna Willsa (1834–1861) z 1860 r. Jako pierwsi przemierzili kontynent z południa (Melbourne) na północ (zátoka Carpentaria). Zginęli w drodze powrotnej.

Koloniści w Sydney z braku żyznych gleb zmuszeni byli do poszukiwania lepszych terenów. Lachlan Macquarie sfinansował kilka wypraw, które miały na celu znalezienie odpowiednich gruntów pod nowe osady. John Oxley (1785–1828), naczelný geodeta kolonii, odkrył nowe rzeki i ziemie wzdłuż wschodniego wybrzeża, docierając nawet w okolice dzisiejszego Brisbane.

Najbardziej kuszące wydawały się Góry Błękitne, które sprawiały wrażenie masywu nie do przejścia. Dopiero w 1813 r. sukces odnieśli Gregory Blaxland (1778–1853), William Lawson (1772–1848) i William Charles Wentworth (1790–1872). Ich ekspedycja zapoczątkowała pierwszą falę tego typu wypraw. Apetyt podróżników podsycaty bowiem prognozy (słuszne zresztą) wzrostu eksportu wełny z powiększających się stad owiec sprowadzonych do Australii. Na ich hodowlę potrzebowano jednak nowych terenów. Blaxland, Lawson i Wentworth byli osadnikami, farmerami, hodowcami, którymi bardziej niż chęć przeżycia przygody i zdobycia sławy kierowały względy praktyczne i wizja ewentualnego pomnożenia zysku w razie odkrycia odpowiednich pod wypas terenów. Lata 30. XIX w. wypełniła fala romantycznych wypraw do niedostępnego surowego interioru, wypraw po wielką przygodę i chwałę, często okupionych własną śmiercią.



Znaczek z wizerunkiem Lachlana Macquariego.

inwestycji. To zresztą stało się jednym z powodów, dla których zaczęto naciskać gubernatora, by złożył rezygnację ze stanowiska.

Lachlan Macquarie zapisał się na kartach australijskiej historii przede wszystkim ze względu na swój stosunek do byłych więźniów, tzw. emancypowanych. Do tej pory skazańcy, którzy dotrwali do końca wyroku, rozpoczynali nowe życie w tworzącym się społeczeństwie. To społeczeństwo jednak nie chciało ich zaakceptować. Wielu z nich otwierało własny biznes, często z sukcesem, lecz na zawsze mieli stać na gorszej pozycji niż wolni osadnicy, czyli „ekskluzywni”. Gubernator słusznie rozumował, że powiększająca się z początkiem XIX w. grupa byłych więźniów może stanowić fundament przyszłej kolonii cywilnej. Proces zmian rozpoczął od zdemonstrowania swojego stanowiska wobec kwestii „emancypowanych”. Obsadzając kilku z nich na ważnych administracyjnych stanowiskach, dał wyraźny znak, że docenia ich wkład w rozwój kolonii. Francis Greenway został na przykład głównym architektem, dr William Redfern

(1774–1833) – naczelnym chirurgiem, Andrew Thompson – sędzią. Istotną rolę odegrał później William Charles Wentworth, syn więźniarki i bogatego lekarza. Pod rządami kolejnych gubernatorów dowodził on silnym lobby „emancypowanych”, walczących o sprawiedliwe rozprawy przed ławą przysięgłych oraz władzę wybieraną publicznie. Był to początek procesu zakończony tak naprawdę w 1901 r. powołaniem do życia Związku Australijskiego.

W 1829 roku Hotel Rumowy stał się siedzibą parlamentu Nowej Południowej Walii. W Sydney wylądiał się powoli nowy system prawny, kształtowała się opinia publiczna, prasa (m.in. w 1803 r. powstała „The Sydney Gazette”), do głosu dochodziło kolejne pokolenie, często dzieci eksawiściów, dla których Australia była pierwszym i jedynym domem. W 1835 r. William Charles Wentworth założył pierwszą australijską partię polityczną – Australian Patriotic Association. W tym czasie powstały inne brytyjskie kolonie w Australii, takie jak Australia Zachodnia (najpierw Kolonia Rzeki Łabędzie) czy Australia Południowa (jako kolonia cywilna), co sprzyjało rywalizacji między nimi i próbie kształtowania własnych rozwiązań politycznych. Pierwsze wybory do parlamentu Nowej Południowej Walii odbyły się w 1843 r., rok po uzyskaniu przez Sydney zgodnie z *Sydney Incorporation Act* statusu miasta jako stolicy kolonii oraz w trzy lata po oficjalnym zaprzestaniu zsyłania więźniów do Nowej Południowej Walii. Do lat 60. XIX w. kolonia osiągnęła względną stabilizację polityczną, kopiując kolejne rozwiązania z systemu brytyjskiego.

Gorączka złota

Odkrycie złota w połowie XIX wieku, najpierw w Nowej Południowej Walii, a następnie w kolejnych koloniach, w tym w Wiktorii w okolicach Melbourne, odmieniło społeczną strukturę Australii. W 1851 r. w Ophir, niedaleko Bathurst, 150 km od Sydney, odnaleziono pierwsze kawałki cennego kruszcu, który w Stanach Zjednoczonych zaraził już umysły wielu ludzi marzeniem o wielkim majątku. Co ciekawe, złoto tak naprawdę zostało odkryte w Australii kilkanaście lat wcześniej przez... Polaka. Paweł Edmund Strzelecki (1797–1873), emigrant z czasów powstania listopadowego, przeprowadził od 1838 r.

na czerwonym kontynencie wiele wypraw. W Alpach Australijskich w 1840 r. odkrył najwyższy szczyt kontynentu, nazywając go Górą Kościuszki (2228 m n.p.m.). Wymowa tej nazwy sprawia do dzisiaj problem wielu Australijczykom. Strzelecki prowadził też ekspedycję na zachód od Sydney, gdzie odnalazł złoto. Na życzenie rządu zataił jednak ten fakt. Kolejne odkrycia w rejonie Ballarat i Bedingo w Wiktorii rozprzestrzeniły gorączkę złota po kontynencie, na który zaczęli przybywać ludzie z całego świata. W ciągu nocy w miejscu, w którym natrafiono na ziarenka cennego kruszcu, potrafiło wyrosnąć sporych rozmiarów namiotowe obozowisko. Wkrótce na miejscu Ballarat czy Bathurst powstały eleganckie miasteczka z szerokimi ulicami i bogato zdobionymi budynkami. Liczba ludności w koloniach wzrosła kilkukrotnie, z kilkudziesięciu tysięcy do kilkuset tysięcy osób.

Do Australii ściągali rzesze ludzi kierowanych nadzieją na odnalezienie złota. W tym czasie nie było jeszcze kompanii górniczych, więc władza postanowiła czerpać profity ze zwykłych kopaczy, wprowadzając płatne licencje w cenie 30 szylingów, co jak na ówczesne warunki było sporym wydatkiem. Wzbudziło to powszechny sprzeciw, który swój punkt kulminacyjny osiągnął w listopadzie 1854 r. w Ballarat w Wiktorii. W czasie publicznych wieców spalono licencje, ogłoszono bunt, wybudowano barykady, na których powiewała flaga z Krzyżem Południa (bez wizerunku brytyjskiej flagi). Sprowadzone wojsko szybko stłumiło rebelię. W czasie kilkunastominutowej potyczki zginęło 30 kopaczy, lecz cel i tak został osiągnięty. Zlikwidowano licencję, a pola złotonośne włączono w okręgi wyborcze. Wydarzenie, które przeszło do historii pod nazwą Eureka Stockade, stanowi dziś symbol początku słynnego australijskiego *fair go* – równości społecznej i sprawiedliwości. Był to kolejny element rodzącej się świadomości politycznej brytyjskiej kolonii, procesu prowadzącego do nieuniknionego finału w 1901 r. Gorączka złota okazała się złotym okresem kolonialnej Australii i początkiem końca tego etapu jej historii. W nowy wiek miała już wejść z własną państwowością.

Gorączka złota zróżnicowała społeczeństwo – klasowo i etnicznie. Do Australii zaczęli przybywać nie tylko Europejczycy, ale także Azjaci, głównie Chińczycy, co stało się zarzewiem kon-



Zbroja najśłynniejszego buszrendżera – Neda Kelly/ego.

fliktów i źródłem polityki białej Australii, mającej chronić prawa białych pracowników. Przez kilkudziesiąt lat brytyjskie kolonie przeżywały okres niezwyklego rozwoju. W Sydney powstało Muzeum Australijskie, klub rugby, park narodowy (drugi na świecie po Yellowstone). W 1879 r. odbyła się Międzynarodowa Wystawa, która skupiła uwagę całego świata. W 1898 do Sydney dotarła elektryczność. W 1880 r. ukazał się pierwszy numer magazynu „The Bulletin”, który w kolejnych dekadach odegrał istotną rolę w kształtowaniu australijskiej legendy – z buszem, outbackiem, squatterami (hodowcami owiec), droverami (poganiaczami bydła) i buszrendżerami (bandytami z buszu) – istotnej w kształtowaniu tożsamości narodowej. Lata 90. XIX wieku to rozwój malarstwa, przede wszystkim australijskiego impresjonizmu, który ustanowił nowy kanon ukazywania krajobrazu czerwonego kontynentu. Australia była teraz opisywana i obrazowana nie przez więźniów czy podróżników, lecz kolonistów, dla których była domem i coraz częściej miejscem urodzenia.

Indeks

- A**
- AMP Tower Centrepont 128
 - ANZAC War Memorial 130
 - Arabanoo Lookout 157
 - Art Gallery of New South Wales 106
 - Ashton Park 160
 - Australian Centre for Photography 140
 - Australian Hotel 118
 - Australian Museum 131
 - Australian National Maritime Museum 127
- B**
- Banks, Joseph 26, 29
 - Berry Island Reserve 168
 - Blaxland, Gregory 31
 - Bligh, William 30
 - Blue Mountains 176
 - Bondi Beach 147
 - Bondi Icebergs Club 150
 - Bondi Pavilion 149
 - Boomerang 137
 - Botaniczna, Zatoka 26
 - Bronte Beach 150
 - Burke, Robert O'Hary 31
 - Burrows Park 150
- C**
- Cadman's Cottage 116
 - Calwell, Arthur 41
 - Centennial Park 140
 - Chifley, Ben 42
 - Chinatown 124
 - Circular Quay 112
 - Clark Island 164
 - Clontarf Beach 158
 - Cobblers Beach 159
 - Coca-Cola Billboard 134
 - Cockatoo Island 166
 - Coogee Beach 150
 - Cook, James 26
 - Crater Cove 157
- D**
- Darlinghurst 137
 - Darlinghurst Gaol 138
 - Darwin, Karol 34
- E**
- Elizabeth Bay House 136
 - Elizabeth Farm 175
 - Experiment Farm 175
- F**
- Fairfax Lookout 155
 - Faulconbridge 185
 - Finger Wharf 136
 - Fire Station 134
 - Fort Denison 162
- G**
- Gap, The 146
 - Goat Island 165
 - Government House 107
 - Greenway, Francis 29
 - Greenwich 168
 - Griffin, Walter Burley 34
 - Groot, Francis de 39
- H**
- Hambledon Cottage 174
 - Hero of Waterloo 118
 - Hornby Lighthouse 145
 - Hotel Bondi 148
 - Howard, John 47
 - Hyde Park 31, 102
 - Hyde Park Barracks 105
- J**
- Jenolan Caves 186
 - Justice and Police Museum 114
- K**
- Katoomba 181
 - Keating, Paul 47
 - Kings Cross 132
 - Kirribilli House 122
- L**
- Lancers Barracks 174
 - Lang, Jack T. 39
 - Lawson, William 31
 - Leura 183
 - Lithgow 185
 - Little Sirius Cove 160
 - Luna Park 123
- M**
- Macarthur, John 30
 - Macleay, Alexander 34
 - Macquarie Lighthouse 147
 - Macquarie, Lachlan 29
 - Manly Beach 156
 - Manly Wharf 152
 - Martin Place 110
 - Medlow Bath 184
 - Menzies, Robert 41
 - Middle Head 159
 - Moore Park 140
 - Mount Victoria 184
 - Mount Wilson 186
 - Museum of Contemporary Art 114
 - Museum of Sydney 109
- N**
- North Head Quarantine Station 152
- O**
- Obelisk Beach 159
 - Obsevatory Hill 119
- P**
- Paddington Town Hall 139
 - Paddy's Market 124
 - Parramatta Galo 173
 - Parramatta Heritage Centre 170
 - Parramatta Park 170
 - Philip, Arthur 29, 30
 - Port Jackson 29
 - Powerhouse Museum 124
 - Pymont, most 127
- R**
- Redfern, William 32
 - Robertson Park 144
 - Rocks Discovery Museum 117
 - Rodd Island 167
 - Royal Botanic Gardens 107
- S**
- Shark Island 164
 - Shelly Beach 155
 - South Mosman Wharf 160
 - Spectacle Island 167
 - Spit Bridge 158
 - Spring Cove 152
 - State Library of New South Wales 109
 - Strand Arcade 128
 - Strzelecki, Pawel Edmund 32
 - Susannah Place Museum 119
 - Sydney Aquarium and Wildlife Centre 127
 - Sydney Conservatorium of Music 109
 - Sydney Convention and Exhibition Centre 126
 - Sydney Harbour Bridge 121
 - Sydney Jewish Museum 138
 - Sydney Opera House 108
- T**
- Tamarama Beach 150
 - Taronga Zoo 159
 - Tasmania 30
 - The Rocks Market 117
 - Town Hall 129
 - Town Hall 173
- V**
- Valley Heights 186
 - Victoria Barracks 140
- W**
- Washaway Beach 158
 - Watsons Bay 142
 - Waverley Cemetery 150
 - Wentworth Falls 185
 - Wentworth, William Charles 31, 32
 - Wills, William John 31

MIASTA MARZEŃ

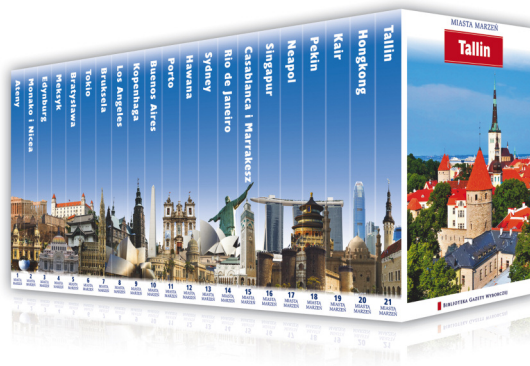
Sydney



Miasta Marzeń: 21 wyjątkowych zakątków świata • Dzieje, zabytki, ludzie
• Legendy, tradycje, osobliwości • Lokalne specjały, sprawdzone trasy,
praktyczne rady • 21 niezwykłych podróży z pewnym przewodnikiem.

W serii między innymi:

**Rio de Janeiro, Casablanca i Marrakesz,
Singapur, Neapol, Pekin, Kair**



Patroni medialni:

gazeta
WYBORCZA.PL

Gazeta.pl

metro

złote przeboje

ISBN 978-83-61809-70-8



9 788361 809708

Cena książki 29,99 zł (w tym 5% VAT)

INDEKS 273619

Kolekcję lub brakujące tomy można zamówić na www.kulturalnysklep.pl lub pod numerem telefonu 801 130 000

Niedostępne w wersji demonstracyjnej.

Zapraszamy do zakupu

pełnej wersji książki

w serwisie

